

GAZETA 10 GRODZIENSKA

WYDAWE POLUDNIOWE

Ponure tajemnice GPU.

Bolszewicy porwali cudzoziemca dla zdobycia jego majątku

BERLIN, 16.9. Sąd berliński rozpatrywał bardzo ciekawą sprawę, która odsłoniła kulisy bandyckiej roboty GPU. Do sądu wystąpił poseł afgański w Berlinie z żądaniem wydania mu majątku afgańskiego handlarza futer, Aminjana Sulejmanowa, człowieka bardzo zamożnego, właściciela ogromnego bloku kamienic w Berlinie oraz depozytów Deutsche - Bank, wartość trzech milionów marek. Wadę twierdzenia przedstawiła Afganistanu, Amijan Sulejmanow zginął. W toku rozprawy wyszło na jaw, że Sulejmanow znajduje się prawdopodobnie

go dzieci, przebywających w Bucharze. poniosło śmierć w czasie pożaru.

Istotnie Sulejmanow udał się do Buchar, a kiedy chciał wrócić do Berlina, został przez GPU aresztowany. Przed kilku mie-

siącami w Berlinie zjawił się dwaj osobnicy, którzy wykazując się pełnomocnictwem, podpisanym przez Sulejmanowa, domagali się wydania depozytu. Pełnomocnik odmówił, podejrzewając, że podpis na pełnomocnictwie został wymuszony. Sąd odmówił wydania majątku posłowi afgańskiemu, stwierdzając w motywach, iż nie udało mu się udowodnić, że Sulejmanow zginął.

Smiertelny lot z Ameryki do Europy

LONDYN, 16.9. Dziś rano szła na angielską „Lord Trent” wyłowiła szczątki samolotu. Jak stwierdzono są to resztki mono-

planu, na pokładzie którego Parker Gramer i mechanik Pakette usiłowali dokonać lotu z Nowego Jorku do Europy przez Grenlandję.

Płonąca trumna powietrzna Śmierć 6 ludzi w samolocie

BUKARESZT, 16.9. — Dziś rano w pobliżu Balasica stanął w płomieniach i runął na ziemię samolot pasażerski linii lotniczej Paryż — Bukareszt.

Pilot, radiotelegrafista i wszyscy 4 pasażerowie spalił się żywcem. Wśród ofiar tej katastrofy są dwaj Włochy, jeden Serb i jeden Berlińczyk.

Minister Jugosławiji przyjedzie do Polski

Odrożona na własne tego roku wizyta jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych, Marinkowicza dojdzie obecnie do skutku. Minister Marinkowicz przybędzie do Warszawy 10 października i będzie gościem rządu polskiego.

Obywatelski czyn pracowników

Pracownicy Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie opodatkowali się na rzecz akcji pomocy bezrobotnym w wysokości 3 — 5 procent od uroszeń miesięcznych, poczynając od uroszeń za miesiąc wrzesień r. b. Pracownicy Izby obliczyli, że ich dobrowolne opodatkowanie się umożliwi akcję dożywiania 100 bezrobotnych przez 4 miesiące zimo-

Panika w Niemczech Komuniści szykują zamach Co teraz wyleci w powietrze?

BERLIN, 16.9. W całym Niemczech ogromne podniecenie wywołała wiadomość, że w miejscowości Gesehe w Saksonii dokonano włamania do fabryki cementu „Fortuna” i skradziono około

zacji, być może tej samej, która ostatnio dokonała zamachu na pociągi w Jutenborgu i Bia Torbąge. Wiadomość o wykradzeniu ilo-

ści ekrazytu, wystarczającej do wysadzenia w powietrze kilku miast wzbudziła w całym Niemczech ogromne zaniepokojenie.

500 kg. ekrazytu i innych materiałów wybuchowych. Włamywacze dostali się do magazynu, rozbijając silne drzwi żełazne. Rabunek jest niewątpliwie dziełem komunistycznej organli-

W obronie kobiety - matki Straszna zbrodnia we wsi pod Łodzią

ŁÓDŹ, 16.9. — Miejscowość Wągny pod Brzezianami była widownią zbrodni popełnionej z nieodczulennych motywów. Wielkim powodem wśród młodszej młodzieży cieszyła się 18-

letnia Stanisława Grzegowiakówna, dziewczyna nieprzeciętnej urody. Nawiazała ona bliższe stosunki z 20-letnim Henrykiem Grzesiakiem, który ludzi ją ożenkiem.

Owocem tego stosunku było dziecko, wówczas Grzesiak odwrócił się od dziewczyny, która wyrzucana przez rodziców z domu, popadła wraz z dzieckiem w skrajną nędzę.

Smiertelne zderzenie dwu samolotów

PARYŻ, 16.9. Pod Strassburgiem zderzyły się w powietrzu dwa francuskie samoloty wojskowe. Dwaj piloci ponieśli śmierć na miejscu.

Znowu trzęsienie ziemi

QUEENSTOWN (Nowa Zelandja), 16.9. Dziś nad ranem odczuło tu silne wstrząsy podziemne. Ognisko trzęsienia ziemi dosyć silnego znajduje się w odległości 380 mil od Wellington, stołecznego miasta Nowej Zelandji.

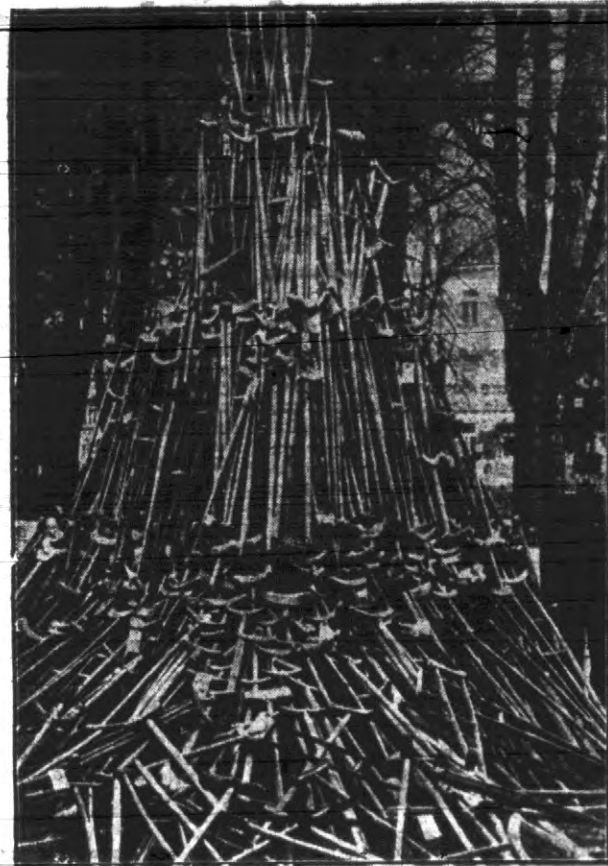
Aresztowanie wybitnych Ukraińców za działalność przeciw państwu

W Samborze i powiecie samborskim przeprowadziła policja na zarządzenie władz bezpieczeństwa we Lwowie liczne rewizje i aresztowania. Między innymi odbyła się w nocy rewizja w domu emerytowanego radcy sądu apel. w Samborze Wasylia Berezańskiego, sekretarza „Proswity” Hrycia Kostryckiego i kilku studentów ukraińskich. Do więzienia śledczego w Samborze przywieziono z Kopyczyńca

lekarka dr. Michała Jeliżewa, obecnie obywatela czeskiego, przybyłego do Polski do krewnych. Dr. Jeliżew stał pod zarzutem rabunku popełnionego w czasie wojny polsko-ukraińskiej w ten sposób, że bezprawnie zabrał na probostwie w pow. samborskim różne produkty dla wojska i koni. Sędzia śledczy wypuścił Jeliżew na wolność po złożeniu kaucji 5.000 zł.

Onegdaj spotkał ją trzech był jej wielbiciel i wrażeń tragiczną sytuacją dziewczyny, postanowili jej pomóc. Udał się z nią razem do Grzesiaka. Tam Grzegowiakówna zaczęła go prosić, aby wydobyl ją z dna hańby. Grzesiak nie chciał o tem słyszeć i w pewnej chwili rozmowy, kiedy Grzegowiakówna padła przed nim na kolana, kopnął ją brutalnie w brzuch. Przyjaciele Grzegowiakówny, słysząc jej płacz, wpadli do izby, a jeden z nich, widząc dziewczynę zawadzoną na ziemi, chwycił stół i jednym uderzeniem ostrą rozpiął Grzesiakowi głowę. Zabójcę wraz z jego kuzynami aresztowano.

Pomnik ze szczudeł



Stos szczudeł złożonych jako dar dziękczynny przez wyleczonych w miejscowości zdrowotnej Trenczyńskie Cieplice (Czechosłowacja) kuracjuszy.

Gandhi w Europie



Mahatma Gandhi na chwilę przed pierwszym dotknięciem stopy ziemi Europy, w momencie przybycia okrętem do Marsylii.

Każdy ma prawo głosu
NOTATNIK SKARG
Józefa Gawędy
W szponach szantażystki
Nieślubne dziecko narzędziem do wyłudzenia haraczu

„Będąc w roku 1926 na Kresach Wschodnich poznałem pewną osobę. Z biegiem czasu przywiązałem się do niej i zamieszkałem wspólnie.

Po kilku miesiącach zostałem przeniesiony z tej miejscowości do innej, do której nie mogłem zabrać swojej narzeczonej, która jak się okazało jest mężatka i ma jedno dziecko u swych rodziców.

Będąc w innej miejscowości często odwiedzałem swą (nie wiem jak ją nazwać, narzeczoną być nie mogła, gdyż miała męża, ukochaną też nie, gdyż nie kochałem jej, a tylko czułem do niej przywiązanie).

Podczas odwiedzin stykałem się z innymi, z moją Wera prowadzi się zbyt lekkomyślnie, ma oprócz mnie innych, lecz ja nie wierzę ludziom dopóki nie przekonam się sam osobiście, iż jest to osoba lekkich obyczajów, w dodatku alkoholizką.

Gdy jest pijana nie liczy się z niczym i z nikim. Jako owoc naszej miłości przyszło na świat dziecko. Czuliśmy się związani z tą kobietą, gdyż kochałem i kocham dziecko.

Po upływie kilkunastu miesięcy kobieta ta zerwała ze mną, a dziecko odesłała do moich rodziców.

Powodem zerwania było, iż zamieszkała wspólnie z jednym z „niebieskich ptaszków”.

Gdy po roku ów „niebieski ptasek” porzucił ją, odebrała od rodziców moją Irenkę i zaczęła mnie wyzykiwać, żądając ode mnie pieniędzy, gdyż wiedziała,

że dziecko nie wyrzeknę się, ponieważ je kocham.

Przytem grozi mi, że zaskarży mnie do mej władzy przełożonej, czego naturalnie obawiam się. Wyżyskuje mnie, jak wyrażona szantażystka.

Co mam uczynić (dziecko mnie nie oddaje). Pobieram skromną pensję 172 zł. miesięcznie, jak mam żyć?

Wrócić do tej kobiety nie mogę, gdyż naprawdę jest wyrzutkiem społeczeństwa, nie zasługującym na miłość kobiety, a w dodatku jest furjata, która z niczym się nie liczy.

Wstąpić w związek małżeński nie mogę, gdyż nie wystarczyłoby na utrzymanie żony.

Jak mam postąpić? Jestem młodym, mam lat 29, pragnę żyć, lecz przy tych warunkach nie mogę, gdyż lwia część swojej gaży zmuszony jestem oddać tej kobiecie, by mieć przynajmniej spokój.

Dalej tak być nie może, gdyż nie starczy mi sił. Co mam uczynić? Proszę o poradę.

Stały czytelnik.

Nie rozumiem dlaczego pozwala się Pan szantażować i wyzykiwać. Pogrożka zadużeniowania przed władzą przełożoną, że jest Pan ojcem nieślubnego dziecka, jest śmieszna. Za to nikt Panu dyscyplinarki nie wytoczy.

Chyba, że (czego nie przypuszczam) pańska przyjaciółka zna jakieś inne tajemnice Pana, których odkrycia się Pan obawia?

Jeśli o dziecko chodzi, powinien Pan, przedzając ewentualne doniesienie opowiedzieć swojemu przełożonemu z całym zaufaniem wszystko, a pewien jestem, że Pana nie potępi, a nawet dopomoże do odebrania Irenki z rąk kobiety, która nie nadaje się na wychowawczynię dziecka.

Przejęcie opieki nad córeczką, wybawiłoby Pana z kłopotu.

Ale jak tego dokonać?

Jeśli dziewczynka zapisana jest do ksiąg metrycznych na Pańskie nazwisko, trudności żadnych nie będzie. Sąd wobec opinii matki, pozbawi ją opieki nad niem.

Jeżeli zaś jest inaczej, musi Pan rejentalnie uznać dziecko za swoje i domagać się wydania.

Lub też uciec się do szlachetnego podstęp. Prosimy odmówić dalszych zasiłków i spowodować tem proces o przyznanie alimentów do czego matka niewątpliwie się ucieknie.

W sądzie przyznaj Pan, że jest ojcem Irenki i postawi wniosek o oddanie Panu dziecka.

Tym sposobem może się Pan uwolnić od placenia haraczu, z którego obecnie córeczka Pańska nie ma żadnego prawie pożytku.

RECE BŁAGALNIE WYCIĄGNIĘTE

Czytając często pismo, które pro-

numeruje sąsiad, ośmieliłam się i ja zwrócić o pomoc i radę do Szanownego Pana Redaktora.

Otóż opisuję całą gehennę naszego życia. W roku 1918 powróciliśmy z Rosji, ojciec nasz był Polakiem, urodzonym w Warszawie, matkę mamy Rosjankę, ojciec zginął nam w wojnie światowej, gdy z Rosji przedostawał się do Legionów polskich.

I od 1915 r. wszelki słuch o nim zaginął. Po przyjeździe z Rosji otrzymałam posadę w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej (teraźniejszemu Banku Polskim), z przeniesieniem do Państwowych Zakładów Graficznych i do roku 1921 liczyłam się urzędniczką Banku Polskiego.

Po 1921 roku Zakłady Graficzne przeszły pod zarząd Ministerstwa Skarbu, w których to nadal pracowałam do 1924 r., a od 1924 r. pozostaję bez pracy, gdyż redukcja personelu pozbawiła mnie kawałka chleba.

W rodzinie jestem najstarsza, mam lat 28. Skończyłam 5 klas gimnazjum w Rosji. Mam na swoim utrzymaniu matkę, chorą na raka, która dwa lata temu była operowana i dziś rak się rozwinął z nową siłą i oparował już cały organizm. Obecnie matka dogorywa w szpitalu.

W razie jej śmierci, która jest już przepowiedziana przez doktorów, nie będę miała jej za co pochować. A wstyd by nam było, aby mając trzy dorosłe córki była chowana przez szpital, tak, iż nawet nie będziemy wiedzieli gdzie leży i który jej grób.

Jest nas trzy, najmłodsza z moich siostr powróciła w zeszłym roku z Belgii, gdzie skończyła instytut i ma maturę, jak również bardzo dobrze włada językiem francuskim i również pozostaje bez pracy.

Znajdujemy się w położeniu bez wyjścia, już nie mamy z czego żyć; odżywiamy się jedynie herbata i chlebem, a bardzo często i tego nam brak, gdyż absolutnie nie zarabiamy, a i pożyczać nie mamy prawa, gdyż niema podstawy ani widoków uiszczenia długu.

Szanowny Panie Redaktorze!

Zwracam się do Szanownego Pana z gorącą prośbą o dopomożenie mi w wyszukaniu jakiegokolwiek pracy, gdyż niedza, głód, a także i strach utraty dachu nad głową, gdyż jestem przeszło 100 zł. winna za komorne, doprowadzają mnie do rozpacz i nasuwają myśl o samobójstwie.

A tu zima nadchodzi i doprawdy nie wiem sama co mam robić, czy sobie życie odebrać i potuć przedtem siostry, aby się nie męczyły, bo takie życie jak obecnie prowadzimy równa się powolnemu konaniu.

Pójść na złą drogę nie mogę i nie

mam sił, a także i przez pamięć na ojca nie mogłabym tego uczynić... Nie, nie i tysiąc razy nie — wolałabym śmierć, niż takie życie.

Otóż, wypowiadałam się przed Szanownym Panem Redaktorem i mam nieszczęśliwą nadzieję, iż Szanowny Pan Redaktor nie odmówi mi swej pomocy i rady i dopomoże mi w uzyskaniu pracy, abyśmy mieli zapewnić dach nad głową, jakiekolwiek utrzymanie i abyśmy miały za co pochować naszą matkę, bo pominawszy to, iż jest Rosjanką i prawosławną, córki swe wychowała jako katoliczki i umiała zaszczerpic głęboki patriotyzm i miłość do naszej kochanej i niepodległej Ojczyzny Polskiej, z czego my, dzieci, jesteśmy dumni i wdzięczni jej za to.

A więc jednego pragniemy, abyśmy mogli ją spokojnie złożyć na wieczny spoczynek za swój zarobiony grosz, a nie na koszt szpitala.

L.
 — Cóż dodać mogę do tych słów szczyrych, a pełnych bezbrzeżnej rozpacz?

Chyba to jedno, że błagalnie proszę o trzech dzieczech, rzuconych na poniewierkę i pastwę nędzy nie przebrzmie bez echa...

Ze posada dla jednej z nich przynajmniej się znajdzie.

Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do J. Gawędy.

Przeklęte miejsce



Sześć pociągów wysadzonych w powietrze wraz z wiaduktem pod Bia Torbagy, leżące w 24-metrowej przepaści. Zamach ten, dzieło komunistów węgierskich pociągnął za sobą około 60 ofiar w ludziach.

Strajk lokatorów



Silne oddziały policji eksmitują w Rotterdamie (Holandia) lokatorów strajkujących i nie placących komornego.

CZYTAJcie TYGODNIK KINO
ILUSTROWANY

Za bolszewickie czerwonce

BEZCZELNE WYSTĄPIENIE DZIAŁACZY KOMUNISTYCZNYCH wobec polskich władz bezpieczeństwa

Zachowanie się komunistów podczas ostatniego procesu w Brześciu, zwłaszcza zaś ich bezczelne wystąpienia po ogłoszeniu wyroku zdają się wskazywać na to, że wyrotowcy są w posiadaniu specjalnych instrukcji od swych moskiewskich przewodników, polecających stosowanie względem polskich władz bezpieczeństwa „ostrzejszego kursu”.

Podczas odczytywania sentencji wyroku i motywów komuniści zachowywali się całkiem poprawnie. Kiedy jednak komendant eskorty wydał polecenie wyprowadzenia skazanych komunistów, z ust jednego z nich Jankoszuka, padł okrzyk: „przez z okupantami ziem wschodnich”. Okrzyk ten był widocznie zgóry umówionym hasłem dla innych wyrotowców, gdyż kilka z nich, m. in. skazany na 7 lat c. więzienia Śliwa, rzuciło się w tym momencie na policjantów, usiłując ich rozbroić.

Gdyby się im to choć częściowo udało, a nie było to niemożliwością ze względu na znaczną ich liczebność, sala posiedzeń Sądu stałaby się widownią krwej sceny, niejedno zapewne pasmo zasłużonego Polisce życia zostałoby przerwane.

Na szczęście jednak policja wykazała zdumiewającą poprostu przytomność umysłu, likwidując błyskawicznie zbrodnicze zamiary komunistów, w czym bar-

dzo skuteczną pomoc oddali policjantom posiadane przez nich pałki gumowe.

Po ostatecznym zlikwidowaniu tego niebываłego wystąpienia, w czasie którego niektórzy policjanci zostali przez komunistów do-

tkliwie pogryzieni, wyrotowców partjami po sześciu odwieziono samochodem ciężarowym do więzienia.

Ogółem skazano 18 komunistów na ciężkie więzienie od 4 do 7 lat.

NAGIE CIAŁA I HISTERYCZNE WYCIA były wyrazem „nabożeństwa” kresowych sekciarzy

Wczoraj pisaliśmy o sekcji t. zw. „piatydzielników”, których wierzenia nie pozwalają na branie karabina do ręki, dziś podajemy dalsze szczegóły z praktyk sekciarskich na kresach. Ostatnio policja zlikwidowała niebezpieczną sektę w powiecie kosowskim.

Członkowie tej sekty, nazywający się „Zielonoświatowcami”, nie uznawali żadnych zobowiązujących praw i zasad, poza wymagowaną w ich mrocznej wyobraźni „woła bożą”.

Pomijając te antyspołeczne „dogmaty”, kolidujące w swoim założeniu z kodeksem karnym, należy zaznaczyć, że praktyki sekciarzy urągały najprymitywniejszym pojęciom moralności.

„Nabożeństwa” zielonoświatowców żywo przypominały sceny ze średniowiecznych sabatów caccieli szatana.

„Nagie ciała „siostr” i „braci” tej występnej sekty, splecione lubieżnym uściskiem, tarzały się po podłodze „świętyni”. Histeryczne wycia i różnojęzyczne wykrzykniki w rytm konwulsyjnych drgawek oraz obłędnie wykrzywione i dzikie twarze „wiernych” dopełniały obrazu sekciarskiego „nabożeństwa”.

Smutny ten wypadek upadku moralności, będący wynikiem ciemnoty ludu kresowego, powinien obudzić czujność nie tylko władz bezpieczeństwa, ale winien stać się również przedmiotem specjalnego zainteresowania władz duchownych, bowiem nie wyłącznie represje policyjne, lecz przede wszystkim ręka kapłana jest tylko w stanie usunąć tę hańbę XX wieku, jaką niewątpliwie jest kłeska szerzących się sekt wśród chłopstwa województw wschodnich.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy

W maj. Obrembszczyzna, gm. Łasza, podczas pracy został przyniesiony waleń od młocarni Litwiński Jan, lat 19, mieszkaniec m. Grodna (ul. Podhalańska), którego już niezwygłego w dniu 13 IX r. b. przywieziono do szpitala sejmikowego w Grodnie. Dr. Docha, który udzielał pierwszej pomocy Litwińskiemu, oświadczył, że Litwiński, będąc jeszcze w stanie przytomnym, powiedział mu, że dostał się pod wał młocarni wskutek własnej nieostrożności.

Chytry złodziejaszek okpił Chitruszkę

Do Grodna przyjechał niejaki Chitruszko Julian, mieszkaniec wsi Tołolska Budza, gm. Wiercielszki. Zalatwiając sprawunki, pozostawił furmankę na ulicy bez opieki.

Znalazł się przeto „usłużny opiekun”, zabrał konia wraz z wozem, aby nikomu na ulicy nie przeszkadzał i odjechał w niewiadomym kierunku.

Chitruszko zwrócił się do policji z prośbą o pomoc w odnalezieniu zaginionego konia i wozu.

Śmiertelna groźba

Chołodny Włodzimierz, zam. przy ul. Nowa Kolonia 67, zameldował w II Komisariacie PP. że Dranczewski Bronisław (Nowa Kolonia 71) grozi mu za bójstwem.

Kto z nich winien?

Plaga Bronisław, zam. w Grodnie przy ul. Rów 10, zameldował policji o pobiciu go przez Popowa Grzegorza, zam. przy ul. Zbożowej 19.

Nagły skon dziecka

W czasie podróży statkiem z Łunny do Grodna Nadziel Prokopiew zmarło nagle dziecko liczące 3 miesiące.

Nocne dyżury aptek

Dziś — apteka Klinkowsztejna — Plac Batorego 2, tel. 112.

DZIŚ — Apteka Farna — Plac Batorego 8, tel. 297

— Stępniewskiego — Jerozolimska 4, tel. 312.

— Trop-Krynńskiego — Białostocka 54, tel. 103.

Egzaminy dla kandydatów na sędziów piłkarskich

Zarząd Białostockiego Okręgowego Kolegium Sędziów Piłki Nożnej podaje do wiadomości zainteresowanych, że w niedzielę, dn. 20 b. m. o godz. 9 tej rano odbędzie się w Hotelu Słowiańskim przy ul. Dominikańskiej egzamin dla kandydatów na sędziów piłkarskich.

Nowa dyrektorka Żeńskiej Szkoły Zawodowej

Na stanowisko dyrektorki Państwowej Żeńskiej Szkoły Zawodowej w Grodnie ma być powołana p. Opalańczukowa.

Dotychczasowa dyrektorka p. Mościcka idzie na emeryturę.

NA RATY NA RATY

NOWOOTWORZONY Zakład krawiecki

MAJSTRA WARSZAWSKIEGO

— Wł. Wierzejskiego —

ul. Brygidzka 19—front—parter

Przyjmuje wszelkie roboty damskie i męskie

1—30 po cenach niskich. 685

Prasowanie 2 zł. Wszelkie reperacje.

Początek seansów o g. 5.30, 7.40 i 9.40

Kino-Teatr
„ŚWIATOWID”
Brygidzka 2

Epokowy film polski
Z DNIA NA DZIEŃ
W rolach głównych: Adam Brodzisz
i Irena Gawęcka scenarjusz Ferd Goetel

Prenumerata miesięcz. z odnośnieniem 3 zł., w Admin. 2.50 zł. Cena ogłoszeń na 4 stronie 20 gr. za wiersz milimetr. 1-szpalt. w tekście 80 gr., drobne 15 gr. za wyraz. Układ ogłoszeń 8-mio szpaltowy, a w tekście 4-ró szpaltowy.

Administracja czynna od 9-ej do 7-ej wiecz. Konto P.K.O. 80,740. Telefony: Administracji i Redakcji: dzienny Nr. 226, nocny Nr. 306.

Cepów. Redaktor Tadeusz Korulski. Za wydawnictwo „Prasa Grodzieńska” Tadeusz Korulski. „Polska Druk. Kres.” Grodno, Dominik, 21